

## ***W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców 1934–1939, wstęp i opracowanie Maciej Marszał, Kraków 2008, ss. 530 + XXX***

**P**owstały po likwidacji Obozu Wielkiej Polski, Związek Młodych Narodowców przekształcony w grudniu 1937 r. w Ruch Narodowo-Państwowy niedoczekał się własnej monografii historycznej jak również i politologicznej. Jak dotąd organizacja ta jest jedną z białych plam w historiografii dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. W dotychczas opublikowanych pozycjach książkowych problematyka środowiska narodowo-państwowego była poruszana na marginesie zagadnień związanych z dziejami ruchu narodowego, bądź innych secesji w środowiskach młodzieży narodowej. W ostatnich dwóch latach ukazały się artykuły szczebińskich badaczy: Tomasza Kenara<sup>1</sup>

<sup>1</sup> *Religia w myśli politycznej Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego*, [w:] *Religia jako źródło inspiracji w polskiej myśli politycznej XIX–XXI wieku*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2007; *Droga do secesji. Geneza Związku Młodych Narodowców*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje – ludzie*

i Tomasza Sikorskiego<sup>2</sup>, które przedstawiają jednak problemy szczerze, a nie całościowo i skupiają się głównie na genezie tego środowiska. Ten stan rzeczy sprawia, iż wydanie przez krakowski „Ośrodek Myśli Politycznej” wyboru publicystyki głównych myślicieli i ideologów tego środowiska<sup>3</sup> stało się niezmiernie cenną pozycją, dzięki której osoby zainteresowane, mają możliwość z bezpośrednim zapoznaniem się z założeniami programowymi i ideologicznymi Związku Młodych Narodowców, bez potrzeby przesiadywania godzinami w bibliotekach uniwersyteckich. Podkreślić należy, że recenzowany tom jest kolejnym wydawnictwem Ośrodka Myśli Politycznej z serii „Biblioteka klasyki polskiej myśli politycznej”.

W recenzowanej pozycji odnajdujemy istotne fragmenty książek i ważniejszych artykułów programowych Jerzego Drobnika, Michała Howorka, Klaudiusza Hrabyka, Ryszarda Piestrzyńskiego, Mieczysława Piszczkowskiego, Zdzisława Stahla, Zygmunta Wojciechowskiego oraz Jana Zdzitowieckiego, ideologów i działaczy narodowych wywodzących się z dwóch środowisk akademickich: poznańskiego i lwowskiego, którzy wie-

– *działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008.

<sup>2</sup> *Od krytyki do zaangażowania. Ocena przewrotu majowego i „Polski po majowej” w publicystyce politycznej środowiska poznańskiej „Awangardy” (1927–1933)*, [w:] *Przewrót majowy Józefa Piłsudskiego w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Wojdyło, G. Radomski, Toruń 2008. (W trakcie pisania niniejszej recenzji korzystałem z maszynopisu tekstu udostępnionego dzięki uprzejmości Autora, ponieważ cytowana pozycja nie była jeszcze dostępna na rynku księgarskim – R.D.)

<sup>3</sup> *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców 1934–1939*, wstęp i oprac. M. Marszał, Kraków 2008.

rzyli w możliwość pojednania dwóch najsilniejszych obozów politycznych lat trzydziestych XX wieku, a mianowicie sprawującej władze za pomocą siły sanacji, z posiadającą głęboką myśl endecją<sup>4</sup>.

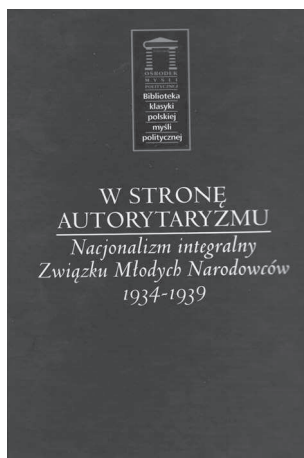
Środowisko narodowych-państwowców określało się jako nacjonalisci integralni (całościowi). Architekturami tego typu nacjonalizmu byli liderzy francuskiej formacji narodowo-monarchistycznej *Action Française* Charles Maurras i Marice Barrès<sup>5</sup>. W przypadku polskich nacjonalistycznych integrystów monarchia dziedziczna uchodziła za surogat „silnego rządu”. Ryszard Piestrzyński z uznaniem i fascynacją pisał, że: „daje głowie państwa powagę, autorytet i niezależność, zachowując ciągłość polityczną, usuwając wstrząsy, jakie powstają, jakie powstają przy zmianie prezydenta z szerokimi pełnomocnictwami i stawiając na czele państwa człowieka, który partyjnie nie jest i nie potrzebuje być zaangażowany. Monarchia w przeciwieństwie do pre-

zydenta systemu amerykańskiego jest czynnikiem siły, lecz zarazem równowagi, umiaru i rozjemstwa między partiami i prądami politycznymi w kraju. System monarchistyczny jest jedynym,

który usuwałby wpływ mniejszości i czynników wywrotowych na powstawanie najwyższej władzy państwowej. Gwarantowałby również ciągłość polityczną z pokolenia na pokolenie”<sup>6</sup>. Ten sam autor zgadzał się jednak z sceptycznymi wobec „zapędów monarchistycznych” głosami, iż restytucja monarchii „nie uleczyłaby” wszystkich chorób demokracji, w gruncie rzeczy była formą przesta-

rzałą. Znacznie bardziej odpowiadającą potrzebą „nowoczesnego państwa” była republika. Największy problem współczesnych republik wiązano ze słabością gabinetów, a raczej trudnością uzyskaniem trwałej większości<sup>7</sup>.

Genezę środowiska przyszłego Związku Młodych Narodowców możemy doszukiwać się w wychodzącym od 1922 roku w Poznaniu piśmie Związku Akademickiego „Młodzież Wszechpolska” – „Akademik”<sup>8</sup>, który w 1927 roku został przemianowany w „Awangardę” – pismo wychodzące jako organ teoretyczny Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski. Już od 1928 roku w środowisku „Awan-



<sup>4</sup> Zdzisław Stahl według relacji Jana Matłachowskiego miał rzec: „My mamy myśl, a Piłsudski siłę. Siła nie pójdzie do myśli, my musimy pójść do siły”. Zob. Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 198.

<sup>5</sup> Główny polski badacz zagadnienia „nacjonalizmu integralnego” Jacek Bartyzel, określa go mianem „ukoronowany”, dowodząc, iż łączy się on z monarchizmem, rojalizmem „albowiem suwerenna może być tylko władza, działająca w interesie narodu, ale od niego niezależna; inaczej narodem rządzić będą kliki partyjne i cudzoziemcy, co przeczy samemu celowi nacjonalizmu” – *Rycerze króla Artura*, Jacek Bartyzel odpowiada na pytania Rafała Zgorzelskiego, Szaniec Chrobrego, nr 64, V-VI 2003, s. 5.

<sup>6</sup> R. Piestrzyński, *Przesilenie ustrojowe*, Awangarda, nr 8, lipiec 1929.

<sup>7</sup> T. Sikorski, op. cit., passim.

<sup>8</sup> Zob. T. Kenar, *Oblicze ideowe dwutygodnika „Akademik” (1922–1926)*, [w:] *Spółczesność – polityka – kultura: studia nad dziejami prasy w II Rzeczypospolitej*, red. T. Sikorski, Szczecin 2006, s. 64–75.

gardy” widoczny był na zewnątrz krytycyzm wobec poczynañ „starych” endeków i ich próbie podporządkowania sobie młodzieży. We Lwowie w marcu 1928 roku wyłonił się secesyjny z endecji Zespół Stu, który wzbudził zainteresowanie części akademickiej młodzieży narodowej z Jerzym Drobniakiem na czele. W 1928 roku pojawiały się na łamach „Awangardy” symptomatyczne artykuły wzywające do likwidacji starych podziałów pokoleniowych, zerwania z „bagażem przeszłości”, odrzucające wzajemne uprzedzenia i ambicje, wreszcie przełamujące „jałową dyskusję” na temat „wyższości” narodu nad państwem<sup>9</sup>.

Pierwsze widoczne rozbieżności pomiędzy poznańsko-lwowska grupą obozowców a resztą Młodych OWP zaiskrzyły w grudniu 1930 roku, kiedy to podczas posiedzenia Wydziału Wykonawczego Młodych, gdy doszło do sporu grupy „Awangardy” z Tadeuszem Bieleckim, wobec projektu nowej konstytucji zaprezentowanej przez sanację, którego założenia „Awangarda” uznała jako słuszne<sup>10</sup>. Następne rozdzwięki zaobserwowano podczas dyskusji nad przyszłością i taktyką „Młodych” podczas zjazdu OWP w Poznaniu dnia 7 czerwca 1931 roku. Grupa poznańska, wsparta przez lwowskich obozowców, opowiedziała się za zachowaniem samodzielności Ruchu Młodych, podczas gdy warszawscy działacze z „Akademika Polskiego” poparli wniosek „Starych” o scalenie OWP i tym samym o likwidacji wydziałów młodych<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> T. Sikorski, op. cit. passim.

<sup>10</sup> T. Kenar, *Droga do secesji...*, s. 736.

<sup>11</sup> Awangarda Państwa Narodowego, nr 1–2, I–II 1935. Dokładny przebieg tego posiedzenia OWP wraz z protokołem zob.: Józef Zieliński, *Reorganizacja Obozu Wielkiej Polski z r. 1931*, Dzieje Najnowsze, 1975, z. 2, s. 265–274.

Pomimo tych konfliktów następował dynamiczny rozwój obozu, czego efektem było osiągnięcie w maju 1932 r. 120 tysięcznej rzeszy członkowskiej. Taka sytuacja zaniepokoiła władze sanacyjne, które pod pretekstem troski o bezpieczeństwo publiczne postanowiły zlikwidować działalność niepokornej opozycji. Dnia 26 września 1932 OWP rozwiązał wojewoda pomorski, 26 października wojewoda poznański, dwa dni później wojewoda kielecki. Ostatecznie w skali całego państwa OWP został przez zlikwidowany z dniem 28 marca 1933 roku.

Delegalizacja pomorskich i wielkopolskich struktur OWP spowodowała pewną organizacyjną dezinformację młodzieży, w wyniku której w Toruniu 2 listopada 1932 roku powstał Związek Młodych Narodowców, określanej w historiografii jako „pierwszy” ZMN, którego sieć powstała w licznych ośrodkach wyżej wymienionych dwóch województw. Pierwszy ZMN stanowił kontynuację dzielnicy zachodniej OWP i jeszcze nie posiadał własnej odmiennej od OWP ideologii. Młodzi walcząc o własną niezależność i autonomię w działaniu nie chcieli wchodzić do Stronnictwa Narodowego. Nieprzejednaną postawę jednej i drugiej strony „endeckiego konfliktu” wykorzystwały kręgi przywódcze obozu rządzącego, które rozpoczęli rozmowy z grupą „Awangardy”. Walerego Sławka interesowało przede wszystkim znalezienie środowisk parlamentarnych, które poparłyby nowy projekt konstytucji. Członkowie ZMN posiadali w parlamencie swoją reprezentację Z. Stahl, R. Piestrzyński, Z. Dembiński wychodząc z Klubu Narodowego utworzyli własny Klub Ruchu Narodowego, (później dołączył do nich Ludwik Christians), co było argumentem do rozpoczęcia rokowań.

Dnia 24 lutego 1934 roku Urząd Wojewódzki w Poznaniu zarejestrował organizację o nazwie Związek Młodych Narodowców, do nich dołączyła nieliczna ale prężna grupa lwowska oraz niewielkie grupki narodowców z innych ośrodków, który w grudniu 1937 roku przekształcił się w Ruch Narodowo-Państwowy.

Dla środowiska „Awangardy” „pojednanie” z obozem sanacyjnym, szczególnie po śmierci marszałka Piłsudskiego miało oprócz pragmatycznych, również swoje ideowo-polityczne motywy. Dla części młodego pokolenia polskich nacjonalistów, zwłaszcza tych, dla których dalsze wyczekiwanie w opozycji wobec wszystkiego, czego symbolem był Piłsudski kojarzyło się z bierną polityką trwania. Trwanie bez względu na zmieniającą się rzeczywistość, a z drugiej strony dynamizm przemian społecznych wywołany sprzeciwem wobec „mitu Europy XIX wieku”<sup>12</sup>. Mimo iż środowisko Związku Młodych Narodowców na przestrzeni swojej działalności stawiało szereg zarzutów pod adresem obozu piłsudczykowskiego jak militaryzacja polityki, chęć rządzenia z góry nad skoszarowanym społeczeństwem, tworzenie syntetycznego mitu „powstańca-socjalisty”, masońskie inklinacje, antykatolicka polityka Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusza Jędrzejewicza czy tworzenie etatystycznej i biurokratycznej kasty rządzącej, to jednak inspirowały ich antydemokratyczne przeobrażenia ustrojowe. Wychodzili równocześnie z założenia, iż pomiędzy państwem a narodem powinna istnieć harmonia, a obie te kategorie powinny się przenikać i uzupełniać. Jednocześnie zarzucali Stronnictwu Narodowe-

mu jako formacji „liberalno-parlamentarnej”, nakaz wstępowania do partii, zamach na ideologię OWP: „przeciwstawiając naród państwu, zwalczając zjadale tak zwaną ideologię państwową, doprowadzono do tego, że wśród młodych w drodze kontrastu zaczęło się wyrabiać lekceważenie zasady państwa”<sup>13</sup>. Właściwie ZMN był efemerydą na polskiej scenie politycznej lat trzydziestych. Pod względem ideowo-politycznym to środowisko wносиło do obozu rządzącego nie tylko walory intelektualne, bo przecież znaczna część działaczy to uczeni i utalentowani publicyści, ale również potężny rezerwuar rozwiązań programowych, z którym sanacja musiała się liczyć chcąc przyciągnąć na swoją stronę endeckie „odpryski”.

Celem recenzowanego wydawnictwa było ukazanie założeń ideowo-programowych środowiska narodowców, a także wpływu tego typu nacjonalizmu na kształtowanie się w Polsce międzywojennej koncepcji autorytarnych. W porządku alfabetycznym umieszczone zostały najważniejsze artykuły przedstawicieli Związku Młodych Narodowców. W szczególności zostały wybrane takie zagadnienia jak definicja nacjonalizmu integralnego, synteza narodu i państwa, rola wojska i wodza w życiu politycznym, stosunek do demokracji i parlamentaryzmu, czy też kwestii żydowskiej. W pierwszej kolejności znalazły się trzy teksty Jerzego Drobniaka, w których tłumaczył się w imieniu całej grupy z jak to on sam nazwał „przedstawienia zwrotnic”, czyli przejścia ZMN z pozycji bezwzględnej opozycji na kierunek porozumienia się ze sferami rządowymi.

<sup>12</sup> Zob. T. Sikorski, op cit.

<sup>13</sup> Awangarda Państwa Narodowego, nr 11, XI 1934.

Podczas gdy przedstawienie dziedzictwa pisarskiego Jerzego Drobnika, Klaudiusza Hrabyka, Ryszarda Piestrzyńskiego, Mieczysława Piszczkowskiego, Zdzisława Stahla, Zygmunta Wojciechowskiego oraz Jana Zdzitowieckiego było jak najbardziej wskazane i w szeregach miar uzasadnione, to dyskusyjnym jest umieszczenie w tomie pracy Michała Howorki „Walka o Wielką Polskę” z 1934 roku. Howorka co prawda dwukrotnie wstępował w szeregi Związku Młodych Narodowców, a nawet zajmował w nim odpowiedzialne funkcje statutowe ale szybko został z niego odsuwany. Miał opinię demagoga o wybujałych ambicjach, który na przełomie 1933/1934 roku dokonał kilku wolt organizacyjnych<sup>14</sup>, po usunięciu go jesienią 1934 r. ze ZMN do 1939 r., zniechęcony polityką wycofał się z życia politycznego skupiając uwagę na pracy zawodowej w kancelarii adwokackiej.

Recenzowane wydawnictwo źródłowe poprzedza ponad dwudziestostronicowe wprowadzenie autorstwa prof. Macieja Marszała będące rysem historyczno-politologicznym, które jest niezbędne dla czytelnika w zrozumieniu złożoności pisarstwa integralnych nacjonalistów. Wstęp M. Marszała ukazuje także motywy działalności i politycznych wyborów tak bardzo pisarsko aktywnego i jednocześnie przemilczanego przez historiografię środowiska młodzieżowego międzywojennej Polski. Cennym uzupełnieniem tomu są także związane biografie myślicieli i ideologów publikowanych w tomie, a także umieszczenie

odredakcyjnych przypisów w tekstach źródłowych, które objaśniają poruszane problemy i zagadnienia.

Politycy ZMN swoje poglądy wyrażali na łamach „Awangardy”, która w 1934 roku zmieniła nazwę na „Awangarda Państwa Narodowego” oraz wydawanej przez Klaudiusza Hrabyka we Lwowie „Akcji Narodowej” (od 1938 roku „Akcja Narodowo Państwowa”). Sukcesem propagandowym narodowo-państwowych było objęcie przez Ryszarda Piestrzyńskiego stanowiska redaktora naczelnego „Kurierza Poznańskiego”<sup>15</sup>. To jednak z pośród licznych artykułów prasowych w recenzowanej pozycji odnajdziemy tylko trzy teksty Jerzego Drobnika opublikowanych na łamach „Awangardy”. W większości przedrukowanych pozycji to są najistotniejsze fragmenty ideowo-programowych książek, jakie wyszły z pod pióra działaczy narodowo-państwowych. W publikacji Ośrodka Myśli Politycznej odnajdziemy także głosy działaczy Związku Młodych Narodowców jakie przelali na papier w dyskusji nad Konstytucją kwietniową z 1935 roku<sup>16</sup>.

Środowisko polityczne Związku Młodych Narodowców mimo dokonania secesji nadal wbrew opiniom działaczy Stronnictwa Narodowego, którzy oskarżali ich o zdradę i czy stanie się sanatoriami nadal uważali się za nacjonalistów (za element szeroko pojętego ruchu narodowego). Przedrukowany w recenzowanej publikacji – pracy Jana Zdzitowieckiego „Ku lepszej przyszłości Polski” czytamy: „Ruch narodowy nie jest za-

<sup>14</sup> D. Pater, *Polityka przełomu. Działalność Obozu Narodowo-Radykalnego w środowisku Poznania w latach 1934–1939*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek...*, s. 695 passim; Zob.: Rafał Sierchuła, *Obóz Narodowo-Radykalny w Wielkopolsce 1934–1939*, [w:] *Ibidem*, s. 679 passim.

<sup>15</sup> M. Marszał, *Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców* [w:] *W stronę autorytaryzmu*, s. XIV.

<sup>16</sup> Zob. *Nowa konstytucja Polski. Szkice polityczne*, Lwów-Warszawa 1935.

mkniętą partią, nie jest jakąś małą doktryną, omurowana pilnie ramami organizacji; jest sposobem rozumienia życia, jest myślą, obejmującą nawet te stosunki i tych ludzi, którzy sądzą, że są mu obcy; tylko takie jego rozumienie jest rozumieniem, które świadczy, że ideę narodową właściwie się odczuwa i właściwie docenia” (s. 512). Natomiast autorem polskiego rozumienia pojęcia „nacjonalizm integralny” był Zygmunt Wojciechowski, który definiował go jako „stapianie zasady narodowej z zasadą państwową w jedną całość, przez wysnucie z tego faktu wszelkich konsekwencji praktycznych, przez wzięcie za to pełnej odpowiedzialności moralnej i politycznej” (486). Dla Wojciechowskiego jako profesora historii, ważnym elementem świadomości narodowej była świadomość historyczna. Za sprawę konieczną z narodowego punktu widzenia widział konieczność zaktualizowania wartości Konstytucji 3 Maja, poprzez eksponowanie w niej motywu walki o silne rządy czy reformę miast. Jednocześnie wskazywał, że należy zrewidować stosunek Polaków do powstań niepodległościowych, ponieważ tej tradycji powinno zniknąć uczuciowość czy antyrosyjskość jako zasada sama w sobie. Ponadto polska historiografia powinna promować wątek tradycji piastowskich zwłaszcza zwrócenie uwagi na znaczenie ziem zachodnich, będących od wieków pod niemieckim panowaniem.

Działacze ZMN propagowali ideę autorytarne czyli istnienia jednego i zarazem stałego ośrodka władzy, któryby doprowadził do obudzenia polskości na terenach etnicznie mieszanych. W propagowanym systemie ustrojowym podkreślali potrzebę istnienia zorganizowanego narodu, w którym każdy odpowiedzialny

obywatel jest świadomy swego uczestnictwa w przebudowie społecznej i gospodarczej kraju, a poprzez to poczucie, także wychowawczej roli państwa. Jerzy Drobnik wysuwał koncepcje „militaryzacji władzy”, powołania wodza na wzór faszystowskich Włoch, z czym zasadniczo różnił się od Romana Dmowskiego, który wskazywał iż zmilitaryzowane ośrodki władzy są odcięte od szerokich sfer społecznych oraz dają małą gwarancję ciągłości rządów. Dmowski pisał: gdy „członkowie danego obozu myślą jednako, to znaczy że myślą na komendę, czyli nie myślą wcale”. Militaryzacja, jego zdaniem, zabija twórczość prawno-polityczną. Dzięki militaryzacji można zwyciężyć, zdobyć władzę, ale bardzo trudno wytworzyć nowe pojęcia prawne a wręcz zabija ona poczucie potrzeby prawa<sup>17</sup>.

Ideolodzy ZMN w odróżnieniu od narodowych-demokratów popierali Konstytucję kwietniową z 1935 roku, twierdząc, że odpowiada ona zasadom „nowoczesnego państwa narodowego”. Zdaniem Klaudiusza Hrabyka kierowała się ona narodowym interesem z uwzględnieniem przesłanek historycznych, politycznych i gospodarczych. Po drugie dawała jednolity i stabilny charakter rządów, po trzecie budowała ustrój nowoczesnych rządów na zasadzie nadrzędności oraz zrywała z zasadą równości obywatelskiej, co promowało jednostki biorące aktywny udział w budowie i wzmacnianiu państwa. Innego zdania niż Drobnik i Hrabyk był Ryszard Piestrzyński, który podobnie jak endecy uważał, iż siły państwa nie należy upatrywać w jego absolutyzmie, etatystycznej administracji, czy dyktaturze, lecz w harmonijnej budowie społeczeństwa. W jego ocenie państwo „despotycz-

<sup>17</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939, s. 260–269.

no-policyjne” demoralizuje i niszczy samodzielne instynkty społeczne.

Istotnym wyróżnikiem nacjonalistów integralnych od innych środowisk „potomstwa obozowego” było spojrzenie ich na kwestie żydowską. Zdzisław Stahl zgadzając się z członkami Stronnictwa Narodowego i narodowymi-radykałami, że Żydzi są elementem obcym, sprzeciwiał się ich dyskryminacji na polu kulturalnym czy gospodarczym. Za-

rzucał tamtym środowiskom, iż za bardzo skupili się na kwestii żydowskiej, tak, że uniemożliwia to przeprowadzenie prawdziwego przełomu narodowego opartego na pozytywnych wzorcach narodowych. Według narodowych-państwowców należało podjąć się próby nakłonienia Żydów do pokojowej emigracji, bądź ich asymilować.

*Rafał Dobrowolski (Lublin)*

